



Polska między historią a geopolityką

Prezydent G.W. Bush w Polsce

Epizod z końca II wojny światowej – kwiecień 1945 roku. Brygada czołgów oraz dwa pułki piechoty – szpicca III Armii USA, którą dowodził najsłynniejszy amerykański generał George Patton, przedostała się z Czech przez Góry Izerskie i opanowała obszar między Szklarską Porębą – Świeradowem i Gryfowem Śląskim. Na próżno Patton prosił generała Eisenhowera (prezydenta USA w latach 1952-1960) i innych zwierzchników o zezwolenie na uderzenie na rozbitych Niemców, posunięcie się nawet o 300 km w stronę Berlina i zdobycie stolicy III Rzeszy. Otrzymał bezwzględny rozkaz odwrotu, zgodnie z umową prezydenta Roosevelta ze Stalinem. A można było właśnie wtedy zmienić losy świata. Z korzyścią dla Europy – w tym Polski, z korzyścią dla Ameryki.

W historii stosunków polsko-amerykańskich byli prezydenci USA, których Polska nic nie obchodziła. Był też F.D. Roosevelt, który oddał w 1945 roku Polskę Stalinowi. Nieprawdziwe przy tym jest stwierdzenie, że Roosevelt sprzedał Polskę w Jałcie, bowiem oddał ją Rosji za darmo. Ameryka nie dostała nic w zamian, nie można więc mówić o sprzedaży. Ale wielu prezydentów Stanów Zjednoczonych było przyjaciółmi Polski, rozumieli znakomicie dramatyczną walkę Polaków o

wolność. Byli to prezydenci najwybitniejsi w historii USA, tacy jak Jerzy Waszyngton, Tomasz Jefferson, Woodrow Wilson, Herbert Hoover, a przede wszystkim Ronald Reagan. To właśnie on zniszczył komunistyczną Rosję, definiując ją jako imperium zła. To on w wigilię Bożego Narodzenia 1981 r. zapalił w oknie Białego Domu świeczkę za Polaków walczących z reżimem stanu wojennego i wezwał cały świat do solidarności z nami.

George W. Bush przybył do naszego kraju po raz trzeci w okresie swojej prezydentury, co jest wyjątkowe nie tylko w historii stosunków polsko-amerykańskich. Ogromny prezydencki samolot US Air Force One, nazywany powietrznym Białym Domem, eskortowały na polskim niebie najnowocześniejsze na świecie samoloty bojowe F-16 z biało-czerwoną szachownicą na kadłubie. Przemawiając na lotnisku w Gdańsku, Bush przypomniał postać bohatera Ameryki i Polski, generała obydwo armii – Tadeusza Kościuszkę, którego wspaniały pomnik stoi od ponad 100 lat w Waszyngtonie przed Białym Domem. Bush zaznaczył, że nie tylko codziennie ogląda ten monument, ale że Kościuszkę walczył za wolność naszą i waszą. Więcej – prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział wprost, że dla niego sa-

mego, jak również dla milionów ludzi na świecie słowo „wolność” kojarzy się z Polską i Polakami.

Jeszcze nigdy USA i Polska nie były w tak ścisłym sojuszu jak na początku XXI wieku. Ten sojusz jest potrzebny nie tylko Polsce, ale także jednemu na świecie supermocarstwu, jakim są Stany Zjednoczone. Polityczna obecność USA w Europie jest w ogóle niezbędna dla stabilizacji Starego Kontynentu. I właśnie to jest nie w smak obecnemu władcy Kremla. Generał KGB i prezydent Rosji w jednej osobie już straszy Polaków wymierzonymi w nas rakietaми! Znakomicie zdajemy sobie sprawę, że Władimir Putin i tak mierzy w Polskę, bez względu na to, czy tzw. tarcza – amerykański system antyrakietowy – zostanie czy nie zostanie zainstalowana na naszym terytorium. Co więcej – nawet gdyby nie było (a są!) innych argumentów, aby amerykańska tarcza była u nas, to im bardziej Putin jest przeciw, tym bardziej my powinniśmy być za. Oczywiście tym bardziej potrzebne są Polsce amerykańskie gwarancje, i to nie w postaci deklaracji politycznych, ale gwarancje w postaci zabezpieczeń militarnych. A USA mają takie możliwości jak nikt inny w świecie, a system „Patriot” jest jedynie jedną z nich.

Józef Szaniawski